

Kraków, dnia 14 września 2012 r.

sygn. akt. II K 123456/12/S

**SĄD REJONOWY
DLA KRAKOWA-KROWODRZY
W KRAKOWIE
Wydział II Karny**

oskarżony:

Łukasz Borowczyk, zam. ul. Prezydenta Polski 12, 30-991 Kraków

WNIOSEK OSKARŻONEGO

W związku z aktem oskarżenia przeciwko mnie złożonym w tut. Sądzie przez Prokuratora Rejonowego dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie oraz wyznaczeniem terminu posiedzenia Sądu w sprawie rozpatrzenia mojego wniosku o dobrowolne poddanie się karze, niniejszym wycofuję mój wniosek o dobrowolne poddanie się karze oraz wnoszę o:

1. warunkowe umorzenie postępowania karnego na zasadzie art. 66 § 1 kk na okres próby w wymiarze 1 lat,
2. orzeczenie wobec mnie świadczenia pieniężnego w wysokości 350 zł na rzecz organizacji społecznej zajmującej się ofiarami wypadków drogowych,
3. zwolnienie mnie z kosztów postępowania.

Uzasadnienie

Do tut. Sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko mnie, w którym prokurator oskarża mnie o popełnienie przestępstwa z art. 178 a § 2 Kodeksu karnego.

Prokurator w akcie oskarżenia zarzuca mi, że w dniu 12 sierpnia 2012 r., o godz. 21.30, na ul. Księcia Józefa w Krakowie poruszałem się rowerem, będąc w stanie nietrzeźwości – badania wykazały 0,7 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

Przyznaję się do zarzucanego mi czynu. Jako, że skazanie mnie za popełnienie przestępstwa będzie dla mnie dolegliwe i będzie się wiązać z kolejnymi

dolegliwościami dla mnie, a także dlatego, iż w mojej sytuacji spełnione są przesłanki zawarte w w/w art. 66 § 1 kk wnoszę o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Nie byłem do tej pory karany za jakiekolwiek przestępstwo. Do tej pory przestrzegałem porządku prawnego i nie naruszałem go. Mój dotychczasowy sposób życia był nienaganny. Nigdy nie wszedłem w konflikt z prawem.

Okoliczności popełnienia zarzucanego mi czynu z art. 178 a § 2 kk nie budzą żadnych wątpliwości. Do popełnionego przestępstwa przyznałem się. Bardzo żałuję, że dopuściłem się tego naganego czynu zabronionego.

Ze względu na okoliczności popełnienia czynu zabronionego można uznać, że moja wina, a także społeczna szkodliwość mojego czynu nie są znaczne.

Popełniłem przestępstwo z art. 178 a § 2 kk nieświadomy tego, iż znajduję się w stanie nietrzeźwości.

W dniu 12 sierpnia 2012 r. uczestniczyłem wraz z moimi znajomymi w wycieczce rowerowej do lasów i dolinek w okolicach Krzeszowic.

W czasie powrotu do Krakowa, ok. godz. 17, wraz ze znajomymi, w ramach odpoczynku po wyczerpującej wycieczce rowerowej, zatrzymaliśmy się w kawiarni w Tyńcu, pod Klasztorem Benedyktynów, znajdującej się nad Wisłą.

W czasie spędzonym w kawiarni spożyłem dwa duże piwa. Spożyłem je do godz. 18.30, później powstrzymywałem się od picia alkoholu.

Ok. godz. 21 wraz z moimi znajomymi opuściłem Tyniec i udaliśmy się w stronę centrum Krakowa. Podkreślę, że wraz ze znajomymi przed wyruszeniem w drogę skorzystaliśmy z testera alkoholu (zakupionym na stacji benzynowej). Wynik testu był negatywny.

Powrót odbywał się ul. Tyniecką, Mostem Zwierzynieckim, a następnie ul. Księcia Józefa. Na tej ulicy zostaliśmy zatrzymani przez Policję i poddani badaniu alkomatem.

Podkreślę, że jechaliśmy zgodnie z przepisami ruchu drogowego, a mój rower posiadał przepisowe wyposażenie, w tym wymagane oświetlenie, dzwonek i hamulce.

Byłem przekonany, że spożyty przeze mnie alkohol został już strawiony, tym bardziej, że byłem po wyczerpującej, całodiennej wycieczce rowerowej. W takim przekonaniu utwierdziło mnie to, że alkohol spożyłem przed 2 godzinami, a badanie testerem dało wynik negatywny.

Tylko ze względu na swoje błędne przekonanie co do mojego stanu wsiadłem na rower, aby dojechać z Tyńca do miejsca zamieszkania. Czułem się bardzo dobrze i nie odczuwałem żadnego działania alkoholu. Kierując rowerem zachowywałem się zgodnie z przepisami ruchu drogowego, zachowywałem szczególną ostrożność, a swoim zachowaniem nie stworzyłem żadnego zagrożenia na drodze. Rower prowadziłem wieczorem, w terenie gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

Jestem osobą młodą. Mam 24 lata. Wchodzę dopiero w dorosłe życie. W miesiącu czerwcu 2012 r. ukończyłem studia nauczycielskie na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

Wiem, że prowadzenie roweru pod wpływem alkoholu jest czynem nagannym. Dlatego do tej pory wystrzegałem się takich sytuacji. Nigdy po spożyciu alkoholu, będąc przekonany o stanie po spożyciu alkoholu lub stanie nietrzeźwości, nie wsiadłem na rower. Wiem jakie konsekwencje może przynieść kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Na każdą wycieczkę rowerową zabieram tester alkoholu. Faktem jest, że w czasie wycieczek spożywam niewielkie ilości alkoholu (piwa), ale robię to zawsze na długo przed tym kiedy zacznę się poruszać drogami publicznymi.

Toczące się postępowanie karne jest dla mnie wystarczającą nauką na przyszłość i karą. Toczące się postępowanie karne powoduje, że z całą pewnością będę starał się bardziej kontrolować swoje zachowanie.

Ewentualne skazanie mnie za popełnione przestępstwo spowoduje, że będę osobą notowaną w rejestrze skazanych, a to sprawi, że nie będę mógł podjąć zatrudnienia w moim wymarzonej zawodzie nauczyciela, ponieważ jednym z warunków przyjęcia do pracy w charakterze nauczyciela jest przedstawienie zaświadczenia o karalności.

Jest niewątpliwym, że moje właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będę przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełnię przestępstwa.

W toku postępowania zgodziłem się dobrowolnie poddać karze. Zgodziłem się na to ze względu na to, że nie chciałem uchylać się od odpowiedzialności. Wiem, że źle postąpiłem i muszę ponieść konsekwencje moich czynów.

We wniosku o dobrowolne poddanie się karze zaproponowałem 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat, 1 rok zakazu prowadzenia roweru oraz 200 zł świadczenia pieniężnego na rzecz organizacji społecznej zajmującej się pomocą ofiarom przestępstw drogowych.

Podkreślę jednak, że prowadzący dochodzenie nie wytłumaczył mi dokładnie instytucji dobrowolnego poddania się karze i tego jakie to konsekwencje to niesie dla mnie. Dopiero w późniejszym okresie dowiedziałem się, że w przypadku dobrowolnego poddania się karze zostaną wpisany do rejestru skazanych, a co za tym idzie zostaną przekreślone moje plany zawodowe.

Co więcej prowadzący dochodzenie policjant powiedział, mi że jeżeli nie zgodzę się na dobrowolne poddanie się karze, Sąd na rozprawie z całą pewnością wymierzy mi karę pozbawienia wolności bez jej warunkowego zawieszenia, a zakaz prowadzenia rowerów zostanie wobec mnie orzeczony na maksymalny czas. Te

twierdzenia policjanta, a także stres wywołany moją pierwszą sprawą karną spowodowały, że złożyłem wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

Proszę wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy oraz o umorzenie (warunkowe) prowadzonego przeciwko mnie postępowania karnego. W przypadku warunkowego umorzenia postępowania karnego jestem gotowy wpłacić świadczenie pieniężne na rzecz organizacji pożytku publicznego zajmującej się ofiarami wypadków drogowych. Kwota 350 zł jest dla mnie kwotą bardzo wysoką, ponieważ nie mam w chwili obecnej żadnych dochodów. Jednak, aby ponieść konsekwencje swojego naganego czynu jestem w stanie podjąć pracę dorywczą, aby spełnić świadczenie pieniężne.

Wnoszę o nieorzekanie wobec mnie zakazu prowadzenia rowerów, ponieważ zastosowanie wobec mnie tego środka karnego będzie dla mnie zbyt dolegliwe. Ewentualne orzeczenie wobec mnie tego środka karnego uniemożliwi mi poruszanie się rowerem, który jest moim podstawowym środkiem transportu. Możliwość poruszania się rowerem powoduje, że nie muszę płacić za bilety MPK, co dla ubogiej osoby, która co dopiero ukończyła studia jest bardzo dużym wydatkiem. Rower jest nie tylko moim podstawowym środkiem poruszania się, ale jest przede wszystkim moim hobby. Uczestniczę, jako amator w maratonach MTB. Stwierdzenie, że kocham rower, w moim przypadku, nie będzie truizmem. Orzeczenie zakazu prowadzenia rowerów nawet na minimalny okres spowoduje, że nie tylko będę zmuszony ponosić koszty komunikacji publicznej, ale przede wszystkim uniemożliwi mi robienie tego co kocham, a więc uczestnictwa w zawodach kolarstwa górskiego.

Nie jestem w stanie ponieść kosztów postępowania i dlatego wnoszę o zwolnienie mnie z tych kosztów. Nie mam żadnego dochodu i pozostaję na utrzymaniu rodziców. Bardzo chciałbym się usamodzielnąć, ale będzie to możliwe dopiero po podjęciu przeze mnie pracy.